

XIV POWIATOWY KONKURS ORTOGRAFICZNY 25 MARCA 2015

SZKOŁY GIMNAZJALNE

O wyrzynaniu się ważkich wrażeń z mierzwy słów

Nawet pobieżne przyjrzenie się twórczości Jana Twardowskiego powinno rzucić na kolana nie tylko żarliwie wierzącego, ale i tych wątpiących czy niewierzących. Bez napuszenia, zbędnego patosu poeta rozważa o sprawach porażająco bliskich każdemu, po prostu o problemach wszech czasów.

Niepowielanie schematów myślowych przypomina odgważdzanie starych drzwi, aby je otworzyć na oścież i tym samym przewietrzyć nawet podstrzesze. Humor wierszy księdza to nie jakiś pseudodowcip czy późno dojrzewający albo z lekka przyżółknięty żart. To nie wytwór rozbuchanej wyobraźni żebrzący o choćby nieszczerzy uśmiech, ale subtelny humor duszy rozochoconej rozrzutnym pięknem świata. Nawet mówienie o rozpaczach nie jest ani rzewliwe, ani nazbyt poważne.

W rzeczywistości, gdy tematem nieschodzącym z ekranów i nagłówek gazet jest zatrważające szerzenie się przemocy, poezja księdza zwraca uwagę na rzeczy naprawdę ważne, na dobro, którego się na ogół nie widzi. Mrzonką byłoby jednak sądzić, że niedostrzeżenie złożoności istnienia jest cechą tej twórczości. Nie najtrafniejsza to opinia, a przede wszystkim świadcząca o dyletanctwie jej autora.

Wiersze Jana Twardowskiego czyta się niemalże na całym świecie. Nawet w Kraju Kwitnącej Wiśni docenia się utwory, które podkreślają wprawdzie hałaśliwość zła, ale zarazem przekonują o przewadze dobra i pięknie świata.

Jolanta Depczyńska